

Nazwisko **CELIŃSKI**

Imiona **Czesław**

Pseudonim .....

Z domu .....

Data urodzenia **15.11.1900** Miejscowość, kraj **Olszewnica, pow. Radzymin**

Data śmierci **13.07.1992** Miejscowość, kraj **USA**

Lat życia .....

**Passaic, NJ**

Adres cmentarza .....

Źródła: **Weteran, nr 852 (wniesień 1992)**

Rodzaj wojska .....

Odznaczenia .....

rodzinę na północ, do Rosji. Na wiadomość o tworzeniu się Armii Polskiej na południu, kol. Celiński zorganizował transport i dotarł do Buzułuku. Był to rok 1942.

Wstąpił do wojska i z przydziałem do 3. Pułku Artylerii Przeciwlotniczej powędrował znaną nam drogą z Rosji, wraz z II Korpusem, przez Środkowy Wschód, Włochy, aż do Anglii. W 1949 r. został honorowo zdemobilizowany w randze wachmistrza i następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tu nie stracił kontaktu z kolegami broni, zapisał się do kombatantów, a następnie — zmieniając miejsce zamieszkania — do Placówki 36 SWAP w Passaic, N.J.

### ŚP. CZESŁAW CELIŃSKI

Z szeregów Placówki 36 SWAP w Passaic, N.J., odszedł na wieczną wartę, nasz najstarszy kolega, śp. Czesław Celiński, starszy wachmistrz, weteran I i II wojny światowej.

Urodził się w 1900 roku w Olszewnicy, pow. Radzymin. Jako żołnierz z krwi i kości już od najmłodszych lat walczył z wrogami ojczyzny. Dostał się do niewoli niemieckiej i skazany został na rozstrzelanie. Odbili go legionieści i od tej chwili — z przydziałem do 2. Pułku Piechoty, a potem do 20. Pułku Ułanów — brał udział w walkach i dwa razy był ranny. Po krótkim leczeniu dołączył do Wojska Polskiego i przeszedł ciężką drogę, znaczną krzyżami i trudem żołnierskim, idąc bronić Warszawy, pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, wodza, którego kol. Celiński kochał całym sercem. W roku 1920 miał miejsce "Cud nad Wisłą" — Rosjanie zostali całkowicie pobici i Polska odzyskała niepodległość.

Po I wojnie światowej w życiu cywilnym kolegi Celińskiego nastąpiły zmiany; założył rodzinę i był osadnikiem wojskowym na ziemiach wschodnich.

W 1939 roku, kiedy wybuchła II wojna światowa, nie zdążył dołączyć do szeregów Wojska Polskiego, bo Rosjanie po zajęciu ziemi polskiej wywieźli całą jego

Zasłużył się wielce w walce o niepodległość Polski; doczekał, jak to zawsze mówił: "Białego orła w koronie", nagrody i uznania od III Rzeczypospolitej. Z rąk konsula otrzymał dwa krzyże z napisem: "Polska swemu obrońcy". Posiadał także inne odznaczenia: Army Medal, Defense Medal, Medal Wojska Polskiego, Medal za Wojnę i Miecze Hallerowskie.

Pozostawił w smutku żonę Zofię i bardzo liczną rodzinę.

Koledzy z Placówki 36 zebrali się w Domu Pogrzebowym, gdzie koleżanka E. Rajkowska przemówiła, wspominając wielkie zasługi zmarłego i oddając mu cześć i honor.

Śpij, kolego, spokojnie. Niech w tej obcej ziemi śni ci się wolna Polska.

Cześć Jego pamięci!

E. Rajkowska  
— adiutant prot.

Weteran Nr. 852

Wrzesień 1992r.